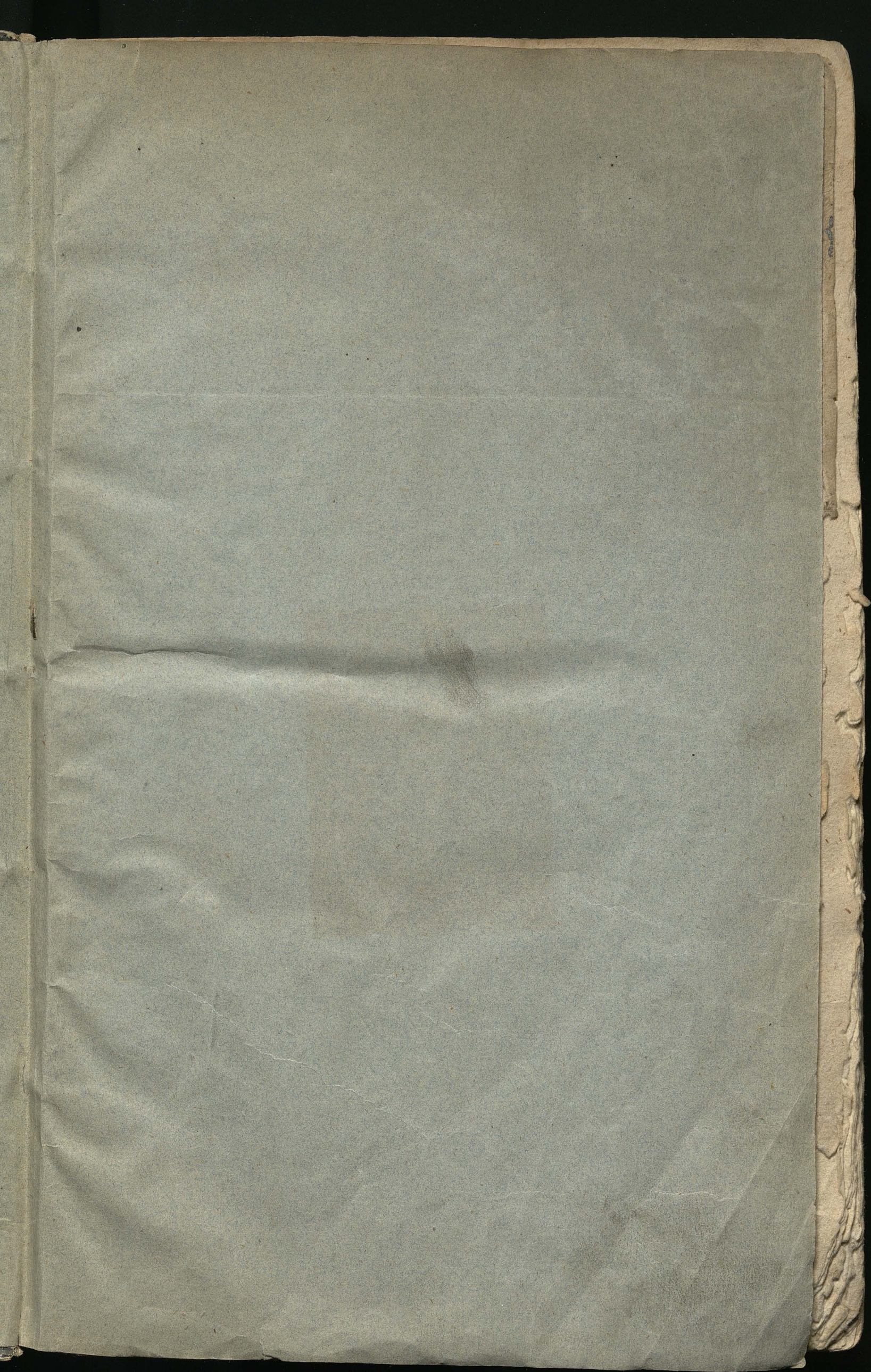
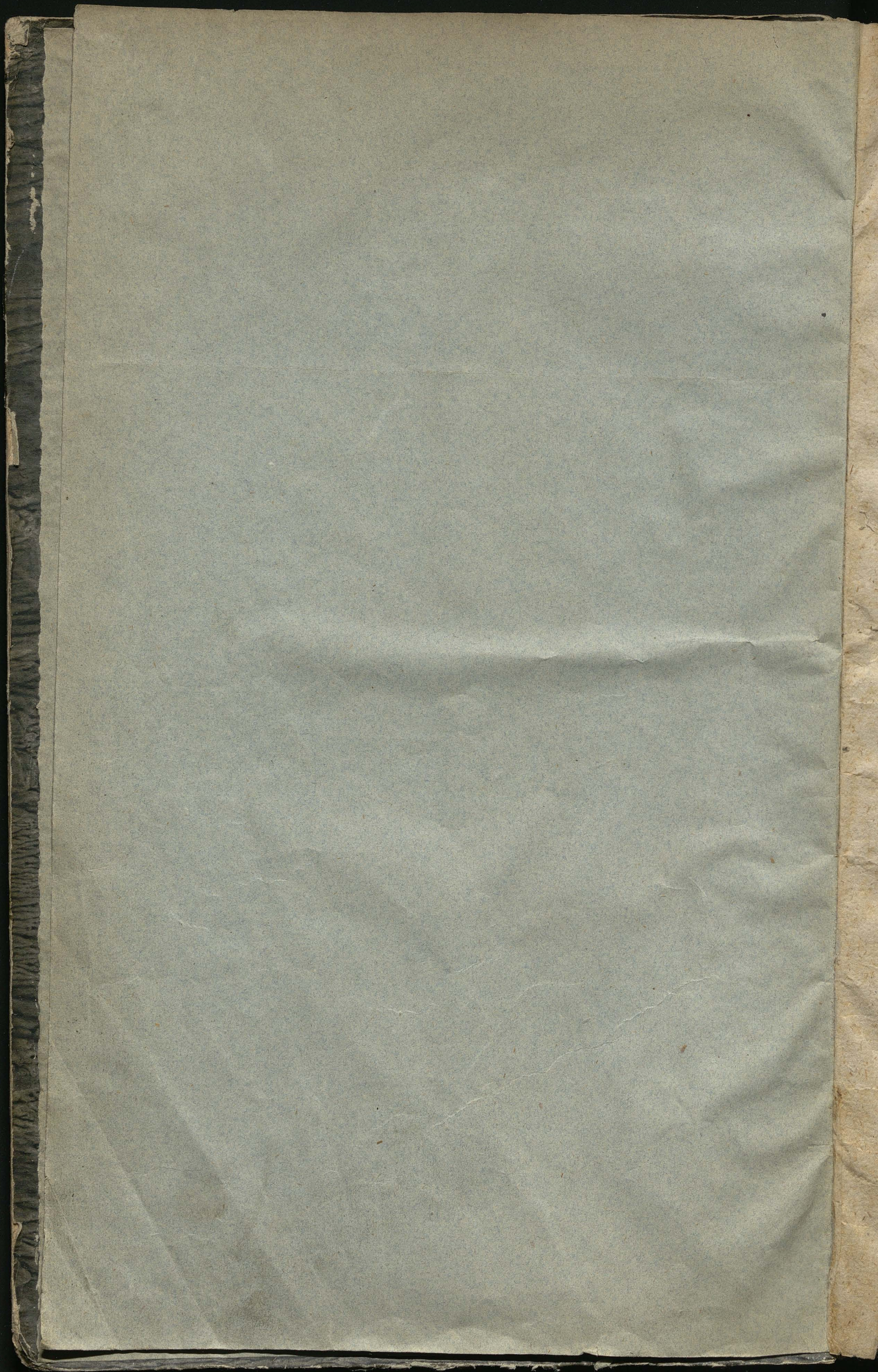




3285 Praca.

VIII. a. 28.







PRZYMOWIENIE SIĘ
JASNI WIELMOZNEGO
GUROWSKIEGO

POŚLA KALISKIEGO

Po przerwaniu czytaniu Projektu o Seymikach na Seffji

Dnia 28. Oskobra

M I A N E.

KTOKOLWIEK iezcześnie istotną kocha wolność, kto
zażyczyt równości cenić umie, komu na samo przemocy
nazwisko krew się Szlachetna w żyłach zaburzy, z czcią,
uwielbieniem, słyszeć musiał czytany o Seymikach Projekt,
gdzie na zeszłym Seymie przez ofiarowany Regiment Syn
Jey luby zaścianiając Oyczyznę od zewnętrznego nieprzy-
iaciela, dziś daleko szkodliwzemu, bo pod pozorem Praw da-
wnych Obrońcy iednowłaśności stającemu się narzędziem
kładzie tamę.

W milczeniu oczekiwałem Prześwietny Stanie Rycer-
ski naywiększey radości Twoiey oznaki, którą sama tylko
o zachowanie przepisu Porządku Seymowania baczność, do
momentu gdzie Projekt ten z deliberacyi wyindzie, odkłada.

Zastanów się tylko Prześwietny Sanie Rycerki, iż ten
który wkłada hamulec bądź to bogatszego, bądź na wyż-
sze stopnie wyniesionego Obywatela przemocy, szczęśliwym
lofu udziałem obydwie te posiadając przewagi, sam się wy-
A



zuwa z możności więkzszego wplywania w obra dy Seymi-
kowe; sam poświęca tę naydroższą miłość wia sney, a od
ludzkiej słabości nierozdzielną namiętność, chęć zarządzania
y przodkowania. Kto taką miłością kocha Oycyznę w
Jey tylko szczęściu swego upatruie.

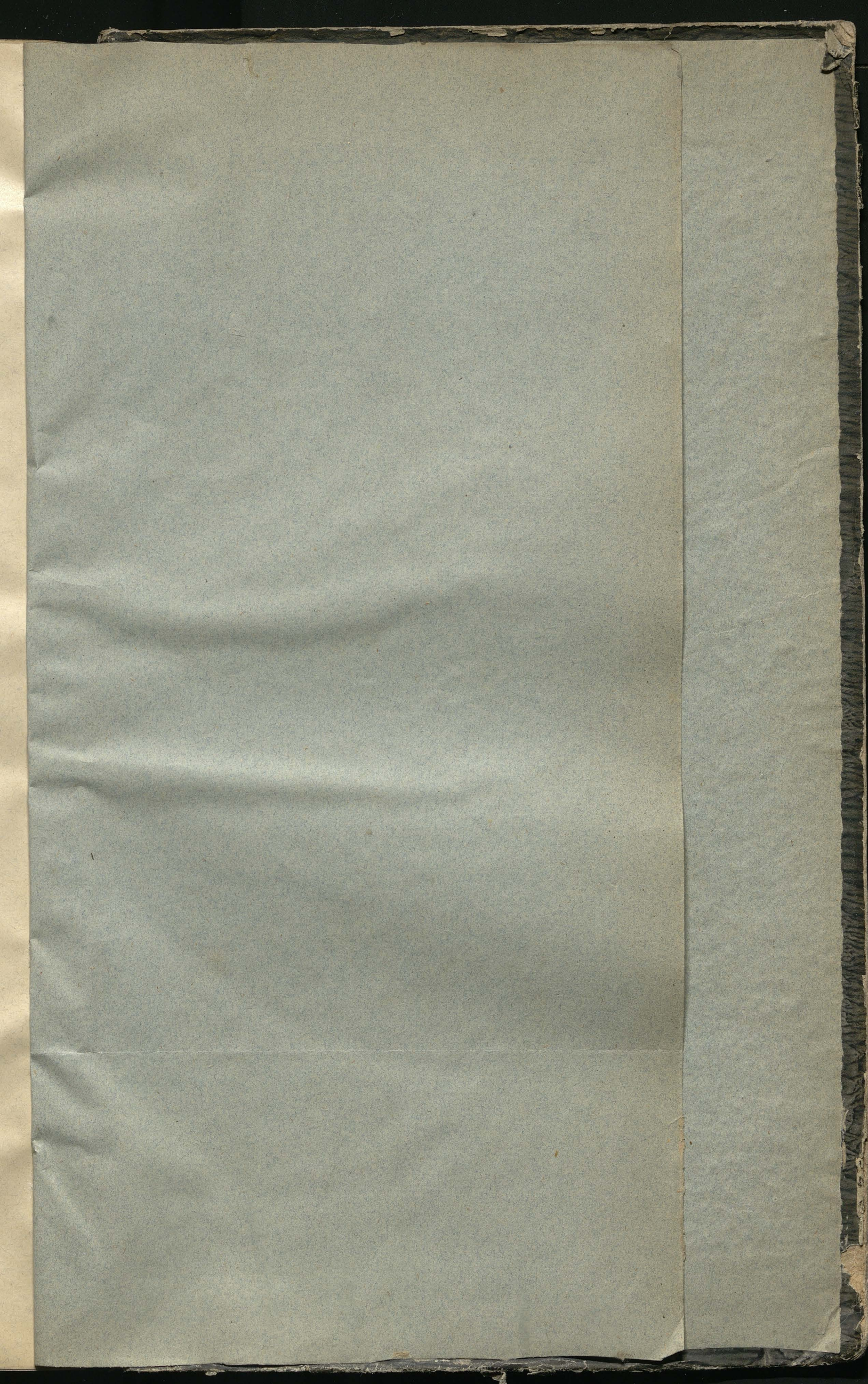
O! bodayby chęci tak gorliwe nappomyślnieyszim bydz
mogły uwieńczone skutkiem, w ów czas Seymy z Posłów od
Narodu obranych składane, Narodowym zaprzętałyby się
dobrem, w ów czas duch intrygi, duch poszeptu, zakraśby
się nie mógł, a Izba Poselska w ów czas dopiero prawdzi-
wą Praw stałaby się Świątynią.

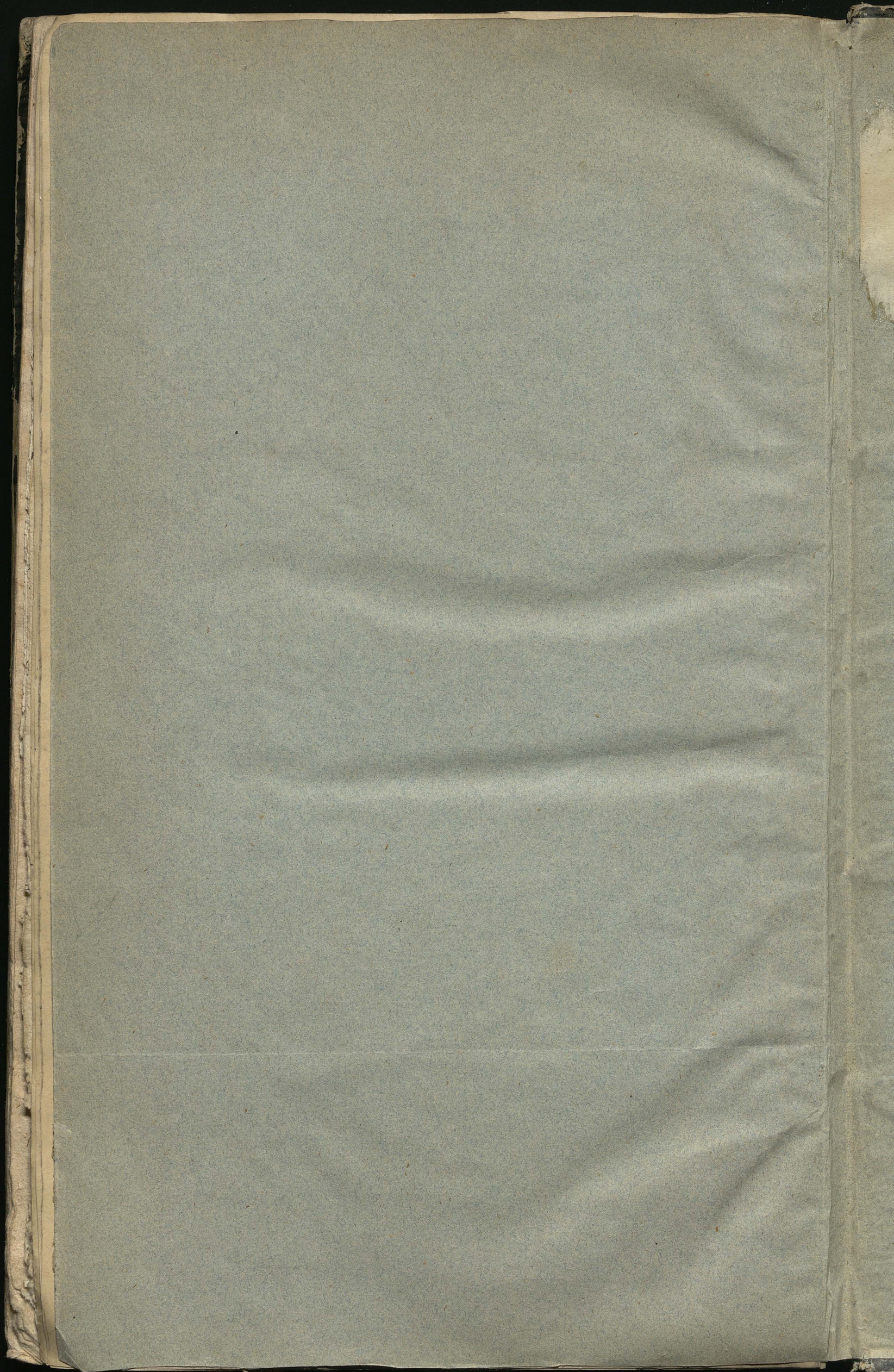
Lecz na cóż się ta słodka płonnie mam karcić otuchą,
y umysł mój miłym obrazem Republikantyzmu zawodzić,
gdy gorzkie uczy mnie doświadczenie, że dość jest, by Pro-
jekt na gojące Despotyzmu blizny zawierał w sobie lekar-
stwo, aby zdań przewagą był odrzucony.

W tak okropnym Rzeczypospolitey Stanie, gdzie Głos
wolności hasłem buntu jest zwany; Wielki Mężu! & voluisse
sat est



w Starym Mieście:
w Drukarni PIOTRA DUFOUR, Konfiliarza Nadwornego, J. K. MCI
Dyrektora Prześwietney Szkoły Rycerskiej, Uprzywileowanego na
Awijski, czyli Doniesienia Tygodniowe.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024205

